PRZEDPŁATA miesiecznie:
w Radomiu 85 kop.
z odn. do domu 93 k.
z przes. poczt. rb. 1.
Zagr. pojed. 10 gr.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce:
I-a strona kop. 50.
Nekrologi kop. 20.
Reklamy kop. 30.
IV-a strona kp. 10.

Rok XXXI. Środa 14 Listopada 1917 roku. № 254

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie procz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 31.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą pod datą 13-go listopada r. b. Nad dolną Plave zdobyły wojska niemieckie przyczółek mostowy Vidor, zbudowany na wschodnim brzegu. Dywizje, zdążające w dół rzeki od Belluno zbliżają się do Peltre. Pod Longarone na północny wschód od Belluno odcięliśmy w ostatnich dniach, dzięki celowemu współdziałaniu wodzów naszych wojsk, włoską grupę bojową w sile jednej dywizji. W ręce nasze dostał się jeden generał i około 10.000 żołnierzy, liczne działa i sprzęt wojenny. Na szczególną wzmiankę zasłużyły znów czyny 22 dywizji strzelców, którą poparły niemieckie oddziały. Wojska marszałka polnego Conrada odparły nieprzyjaciela przez Castel Tesino i Grigno w dolinie Sugany.

Na innych frontach położenie nie zmieniło się.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo donoszą dnia 13-go b. m. **Na froncie zachodnim**: Krótki atak ogniowy poprzedził wczesnym rankiem angielskie natarcie częściowe, podjęte na północny-zachód od Paschendaele. Odparto je. W ciągu dnia działalność bojowa we Flandrji ograniczała się do ognia przeszkodowego artylerji, wieczorem ożywiła się w obwodzie Izery do największego napięcia.

Na pozostałym froncie żadnych istotnych wydarzeń.

Porucznik Müller odniósł 33-ie zwycięstwo napowietrzne.

Na froncie wschodnim nic szczególnego.

Na froncie macedońskim: W łuku Czerny działalność ogniowa wzmogła się znacznie pod wieczór.

Na froncie włoskim: Energiczne współdziałanie wirtembergskich i austrjacko-węgierskich oddziałów górskich zagrodziło cofającemu się w nizinie górnej Plave nieprzyjacielowi pod Longarone drogę.

10,000 Włochów musiało się poddać, liczny materjał w działach i sprzęty wojenne zdobyto. Wojska nasze, posuwające się od strony Bellune w dół Plave stoją przed Feltro.

Nad dolną Plave nic nowego.

W październiku straty nieprzyjacielskich napowietrznych sił bojowych na frontach niemieckich wynoszą: 9 balonów na uwięzi i 244 samolotów, z których 140 runęło poza linjami naszemi, zaś reszta, jak stwierdzono, po tamtej stronie stanowisk nieprzyjacielskich.

Myśmy stracili w walce 67 samolotów i 1 balon na uwięzi.

KOMUNIKAT WIECZORNY.

Berlin. (Urzędowo) Na frontach zachodnim i wschodnim oraz w Macedonji nie było żadnych większych operacji wojennych. W dolinie Cordevole, na zachód od Beliuno, wzięto do niewoli 4000 Włochów.

W nocy z 9 na 10 b. m. angielskie samoloty bojowe zaatakowały warsztaty okrętowe w Brügge. Dzięki reflektorom naszym oraz za pomocą ognia zaporowego zmuszone do odwrotu samoloty nieprzyjacielskie rzuciły bomby, nie przyczyniając nam żadnych szkód materjalnych. Dwóch Belgijczyków zostało zabitych.

Przed rozwiązaniem sprawy polskiej.

Czasopismo „Neuösterreichische Blätter“ zamieszcza w sprawie przyszłego ukształtowania się sprawy polskiej ciekawy interwiew z wybitnym politykiem austrjackim, dr. Friedjungiem, który rzuca pewne światło na toczące się obecnie rokowania.

„Jest nadal, jak i przed tem, mojem przekonaniem — powiada dr. Friedjung—że propozycja, którą Berlin postawił Wiedniowi w spsawie polskiej w listopadzie r. 1915, jest najkorzystniejszem rozwiązaniem sprawy polskiej zarówno dla Polaków, jak i dla mocarstw centralnych.

Wtedy zaproponował berliński gabinet wiedeńskiemu, żeby Polska z pod zaboru rosyjskiego wraz z Galicją przemienioną została w wolny, wspólny twór (freies Gemeinwesen) pod berłem cesarza austrjackiego. Do propozycji oddania Królestwa domowi habsburskiemu był przywiązany warunek, że Niemcy, Austro Węgry i przyszła Polska tworzyć mają gospodarczy blok.

Byłoby niesłusznem—tak oświadczono w Berlinie—wciągnąć zdobytą ziemię polską w ten sposób w austro-węgierski obszar cłowy, żeby dowóz niemiecki w okolicy Wisły miał być utrudnionym. Również nie mogłyby się Niemcy zgodzić, żeby szyny, łączące Niemcy i Rosję, któreby przecież przechodzić musiały przez Królestwo, były zupełnie wyjęte z pod zarządu niemieckiego.

Żądano rękojmi handlowo-politycznych, kolejowo-politycznych i wojskowych, jeśli Niemcy mają się zgodzić na tę wielką koncesję, by pozwolić wejść zdobytym obszarom „rosyjskiej Polski“ do austro-węgierskiej wspólności państwowej.

Było to początkiem nieszczęścia, że gabinet wiedeński wahał się zgodzić na tę próbę rozwiązania, w wielkim stylu zakreśloną, przez którą mogłaby być stworzona wielka Europa środkowa. Krzywiono nosem na warunki, zwlekano z odpowiedzią, aż nareszcie przyszło w lecie 1916 r. wielkie nieszczęście z pod Łucka, poczem Austro Węgry przyjęły inne rozwiązanie, wedle którego Polska kongresowa miała tworzyć Królestwo dla siebie, oddzielone od Niemiec i Austrji“.

W dalszych swych wywodach zarzuca dr. Friedjung Polakom rozbieżność ich politycznej orjentacji, a za najzgubniejszy objaw jej uważa niedojście do skutku armji polskiej. Nawet małe narody, z którymi należy porównać Po-

Położenie w Petersburgu.

Amsterdam. Według informacji londyńskiego „Handelsbladu“, garnizon petersburski, który z początku całkowicie był oddany bolszewikom, obecnie zaczyna chwiać się, wobec zbliżania się do stolicy zorganizowanych sił wojskowych z Kierenskim na czele. Według doniesień z okręgu dońskiego, w okręgach kozackich władzę rządową przejmie czasowo generał Kaledin aż do chwili uregulowania ostatecznego sprawy rządu. Jak donosi „Daily Chronicle“, w Petersburgu panuje spokój, ale stan zaopatrzenia miasta w środki żywnościowe jest możliwie jaknajgorszy. Zapasów niema więcej, niż na dwa dni.

Rada Lenina Buchananowi

Sztokholm. Lenin kazał zawiadomić Buchanana, że we własnym jego interesie radzi mu powstrzymać się od wszelkiego mieszania się do wewnętrznej polityki Rosji.—Lenin przykłada do ujęcia Kierenskiego wartość tem większą, że w posiadaniu osobistem Kierenskiego znajdują się liczne ważne dokumenty, w tem umowy z państwami koalicyjnemi.

Ewakuacja Wenecji.

Genewa. „Journal de Geneve“ dowiaduje się na drodze nieurzędowej, że ewakuacja Wenecji już została rozpoczęta.

laków, jak Holendrzy, Szwajcarzy, Duńczycy, wystawili odpowiednie armje celem obrony swych granic przed możliwem wtargnięciem nieprzyjacielskiem. Polacy patrzyli z założonemi rękami na ofenzywę Brusiłowa w lecie 1916 roku.

Naród zaś — tak powiada dalej dr. Friedjung — który w czasie straszuych drgawek wojennych nie chce uczynić niczego dla uzyskania swej samodzielności, a nawet dla obrony „darowanej mu wolności, jest wedle nieubłaganego wyroku dziejów świata wydany na decydowanie sąsiadów o nim. Byłby to cud, gdyby przewrót wojny światowej skończył się inaczej, niż utrzymaniem podziału nieszczęśliwego, jednak nie wolnego od winy tego podziału narodu.

Przyszła istotnie chwila, kiedy Polacy winni się skupić (aufraffen), aby pokazać, że nauczyli się czegoś z historji podziału swej ziemi. Jeśli tak będzie, to może im zakwitnąć w związku z Austro-Węgrami i Niemcami lepsza przyszłość, w przeciwnym razie wyrok historji z r. 1795 zostanie przypieczętowany, a podział Polski uwieczniony.

* * *

O ile wywody, wskazujące na powstanie koncepcji najnowszego planu rozwiązania sprawy polskiej są dla nas bardzo interesujące, zwłaszcza w oświetleniu gospodarczych postulatów Niemiec, o tyle pouczanie nas, sądzenie naszego postępowania i grożenia nam, uważamy za rzecz niewłaściwą, tembardziej, że rozbieżność polityki polskiej dotyczy tylko względów taktycznych, co do celu zaś tej polityki— rozbieżności niema.

W taktyce kierujemy się zaś wskazaniami, które mają swe źródło z jednej strony w polityce mocarstw okupacyjnych, z drugiej zaś właśnie w naszej historji, ku której i bez napomnień p. Friedjunga zwracamy się.

Stanowisko Polaków w Rosji po ewakuacji Królestwa.

III.

Jakoż program ten zwolna poczyna wyłaniać się z głosów polskich i polskich wystąpień. Krępowana jeszcze niezmiernie przez cenzurę, występuje z nim część prasy polskiej w Petersburgu i Moskwie. Więc w „Głosie Polskim"— ogłasza śmiały list do ks. Uchtomskiego znany publicysta warszawski Wojciech Baranowski, a w „Dzienniku Petersburskim", przemianowanym później na „Kurjer Nowy", redagowanym przez Stefana Grossterna—niezmiernie utalentowany i szczerze czujący Jan Dąbrowski dzień za dniem niciuje stare przesądy polityczne polskie, propagując wyzwolenie dążeń naszych od cudzych protekcji z wyraźną orjentacją zachodnią. Ci publicyści — to już pierwsze forpoczty konsolidującego się na gruncie rosyjskim niepodległościowego obozu polskiego, który to obóz wkrótce zdobywa dla siebie mocne i trwałe jądro w postaci nielegalnego oczywiście „Zrzeszenia Niepodległościowego", poczynającego rozwijać silną i owocną działalność. Na czele Zrzeszenia tego staje z gruntu zacny i prawy generał Aleksander Babiański, wsparty przez młode, dopiero na widownię wychodzące, siły pełne zapału i energji, jak inżynier Franciszek Skąpski, Władysław Szczerba Rawicz, Bronisław Siwik, Irena Kosmowska i inni. W ustronnym lokalu na Demidowym pereułkie odbywają się coraz częstsze zebrania, podsycające nastrój polityczny i ustalające program pracy. Do zrzeszenia lgnie młodzież, liczyć się z nim stopniowo musi już i dawna kolonja polska w Petersburgu, zwalczać dążności jego usiłują zawzięcie ludzie ugrupowani około „Komitetu Narodowego" w dalszym ciągu ekspozyturą będącego i na emigracji ugodowych herezji warszawskich. Ten ostatni odłam Polaków, uprawiających, tak jak przedtem, politykę ślepej wiary w koalicję i w Rosję— zakłada w Petersburgu swój organ „Sprawę Polską" pod redakcją S. Kozickiego. Z łamów tego organu zieje brutalnym ogniem wyroków i potępień, ciskanych szczodrą dłonią, Zygmunt Wasilewski, czasem Stanisław Grabski, wogóle wszyscy ci, który reprezentują w dalszym ciągu wojowniczą, mentorską i pragnącą utrzymać w karbach swych nauk ogół—endencję.

Przepaść pomiędzy dwoma kierunkami staje się co dzień głębsza, walka coraz zażartszą. By załagodzić ją, adwokat petersburski Lewestam, wydawca „Głosu Polskiego", zwołuje w redakcji tego pisma szereg zebrań o charakterze pojednawczym. Różnice ideologiczne między adherentami Dmowskiego i polską grupą narodowo radykalną są już jednak tak wielkie, iż dyskusja staje się prawie niemożliwą. Jaką taką równowagę zachowują w niej jeszcze tylko posłowie litewscy: Meysztowicz, Skirmuntt, Łopaciński, i oni to w kołach parlamentarnych polskich reprezentują długo jedyny pierwiastek powściągliwości i rozwagi, rusofilstwu „bez zastrzeżeń" przeciwstawiający się wytrwale. Na stronę narodowej lewicy polskiej mniej lub więcej stanowczo przechodzą: Władysław Żukowski, Henryk Święcicki i Lubomir Dymsza. Wszyscy trzej zmarli niestety przedwcześnie podczas wojny, Pamięć tych ludzi otoczyć powinna Polska dobrem wspomnieniem. Pomiędzy dwoma biegunami przekonań oscylują dość długo Aleksander Lednicki i Władysław Grabski — jeden i drugi liczne natomiast pokładają zasługi w dziele ratownictwa społecznego, otaczającego swą pieczą gromady polskich emigrantów. Ta akcja ratownicza ogniskuje się w dwu wielkich instytucjach, przeflancowanym na teren Rosji dawnym niby warszawskim Centralnym Komitecie Obywatelkim i w Polskim Towarzystwie Pomocy dla Ofiar Wojny. Ulegając natarczywym żądaniom i pragnąc zresztą kupić sobie na wszelki wypadek sympatje Polaków—rząd carski wyposaża obie te organizacje w znaczne zasiłki i pozwala im rozwijać się swobodnie. Korzystają z tego Wł. Grabski, ś. p Żukowski i mec. Lednicki—i pierwszy, stojąc właśnie na czele C. K. O., drugi—Tow. Pom. dla Ofiar Wojny, a trzeci — u steru t. zw. wspólnej „Rady Zjazdów" byt „bieżeńców" polskich czynią nareszcie znośnym.

Fizjognomja moralno-polityczna tych współdziałających obok siebie instytucji filantropijno-społecznych jest jednak całkiem odmienna, W C. K. O. roi się od narodowych demokratów i cały ton robocie tam nadają oni. W Tow. Pom. dla Of. Wojny do Zarządu dostają się polscy niepodległościowcy wyłącznie i w ich rękach T warzystwo to nabiera olbrzymiej politycznej wartości. Staje się ono aparatem rozgałęzionym wielce, sprężystym i zasobnym, dzięki któremu w masy uchodźwa polskiege infiltrowany jest dobry duch polski i czysty ideał narodowy. Jest to tym bardziej niezbędne, iż Demokracja Narodowa stwarza sobie w Rosji coraz nowe placówki, z których uprawia swą dawną propagandę ugody. Powstają więc w Moskwie obok „Echa Polskiego" p. A. Lednickiego, pisma o charakterze nie podległościowo-rusofilskim —wojownicza „Gazeta Polska" pod redakcją A. Sadzewicza i J. Hłaski, w Kijowie zaś endecki również „Dziennik Kijowski" coraz bardziej zyskiwać poczyna na wziętości. Tę robotę, dla uzdrowienia myśli niebezpieczną, neutralizuje Zrzeszenie Niepodległościowe, działając już to bezpośrednio, już to przez swoje wpływy na oddziały Pol. Tow, Pomocy dla Ofiar Wojny, rozrzucone w liczbie 300 przeszło po całej Rosji. Zasila one je w ludzi, w myśl, w środki agitacyjne, co ogromna ofiarność inżyniera Skąpskiego ułatwia niesłychanie. Mnożą się odczyty, konferencje, zjazdy. Pokrywa je swoją powagą u rządu Władysław Żukowski, wspiera autorytetem niezmiernych zasług kapłan, dziekan petersbuski ks. Butkiewicz. I gorąca myśl polska i hasło pełnego odrodzenia narodu i wolności zupełnej toruje sobie drogę coraz szerzej. Są to przepiękne chwile w dziejach emigracji polskiej w Rosji C. d. n.

MEMORJAŁ

Towarzystwa Przemysłowców Królestwa Polskiego Zarządu dla Okupacji Austro-Węgierskiej w Polsce.

Złożony Komitetowi Technicznemu przy C. i K. Jenerał Gub. Wojsk. w sprawie pobierania opłat w złocie od towarów wywozowych z okupacji Austro Węgierskiej.

W okupacji Austro-Węgierskiej mocą rozporządzenia Naczelnej Komendy Armji pobierane są przy przewozie towarów do części Królestwa Polskiego, okupowanej przez wojska niemieckie, opłaty wywozowe, określone na 2% wartości towaru, przyczem należność ta według wyżej wzmiankowanego rozporządzenia winna być opłacaną w monecie złotej.

Sprawę uregulowania opłat wywozowych poruszaliśmy na posiedzeniu Komitetu Technicznego przy C. i K. Jeneralnem Gubernatorstwie Wojskowem w dniu 8 października r. b., przyczem powzięto uchwałę zasadniczą, iż kwestja ta winna uledz rewizji W związku z wyrażoną wówczas opinją mamy zaszczyt przedłożyć niniejszem Komiteto-

wi Technicznemu obecny stan sprawy oraz zaproponować konieczne z punktu widzenia przemysłu reformy w opodatkowaniu towarów wywożonych.

Ziemie Królestwa Polskiego stanowią całość pod względem gospodarczym, dlatego też w okupacji Austrjacko Węgierskiej znajduje się szereg fabryk, których wytwórczość była obliczona bądź na pokrycie zapotrzebowania całego kraju, bądź też była w przeważającej swej części przeznaczoną na wywóz do wielkich skupień miejskich, położonych w znacznej mierze na terenie obecnej okupacji niemieckiej Jako najb rdziej charakterystyczne wytwórnie tego typu przytoczyć możemy szereg specjalnych odlewni żelaza, jak „Odlewnia żelaza i Emaljernia — Kamienna“ w Skarżysku, Akc. T-wo „Suchedniowskiej fabryki odlewów“ w Suchedniowie i inne; fabryki płytek terrakotowych: Tow. Akc. „Marywil“ w Radomiu, T-wo Akc. „Dziewulski i Lange“ w Opocznie; do kategorji tej zaliczyć należy również cementownie w okupacji Austr acko Węgierskiej, których produkcja przekracza kilkakrotnie zapotrzebowanie miejscowe oraz fabryki maszyn rolniczych, jak „M. Wolski i S-ka“ w Lublinie, „I. Sucheni“ w Gidlach; wreszcie należy wymienić t. z. papierniki, których ogromna większość położona jest w okupacji Austrjacko Węgierskiej.

Pomienione opłaty wywozowe, jak o tem już wzmiankowano, pobierane są zgodnie z brzmieniem rozporządzenia w złocie. Złoto w początkowym okresie wojny, w którym rozporządzenie o opłatach wywozowych zostało wydane, nieznacznie różniło się w cenie od banknotów. Wojna i jej ekonomiczne następstwa stały się pryczyną ogromnego wzrostu wartości złota tak, że w obecnym czasie monety złote na rynku pieniężnym przewyższają o 620% swą wartość nominalną, W ten sposób niepomierny wzrost wartości złota spowodował przeszło sześciokrotne zwiększenie się opłat wywozowych w stosunku do norm przewidywanych w chwili wydania rozporządzenia. Ponadto ujawniła się na rynku pieniężnym stała tendencja zwyżkowa monety złotej, zwiększając przez to obciążenia podatkowe fabrykatów wywożonych. utrudniając tem samem coraz więcej funkcjonowanie znacznej części przemysłu okupacji Austrjacko-Węgierskiej.

Niezmiernie uciążliwym jest również i sam sposób pobierania opłat wywozowyc . Wartość towaru wywożonego, od której obliczaną jest opłata, określana jest nie pr ez specjalny kompetentny urząd, lecz przez poszczególnych urzędników powiatowych, którzy nie kierują się przy tem jakiemikolwiek przepisemi, lecz określają wartość towaru według swego uznania dla każdego wypadku z osobna. Ten sposób obliczania opłat wywozowych staje się przyczyna znacznych wahań ich wysokości. Znane nam są wypadki, w których w różnych okresach czasu na ten sam towar wyznaczono różnej wysokości opłaty, które znowu na skutek starań wysyłającego ulegały parokrotnym zmianom. Miało to miejsce, między innemi, przy wywozie wyborów T-wa fabryki płytek terrakotowych „Dziewulski i Lange“ w Opocznie.

Ten stan rzeczy powoduje, że wiele zakładów przemysłowych okupacji Austrjacko-węgierskiej musi opłacać od znacznej części swych wytworów wielce uciążliwy podatek, który, jak to wykazaliśmy, stale wzrasta. Byt zaś tych fabryk należy w znacznym stopniu od możności wywozu poza granice okupacji. Wywozu tego wymaga również interes reszty kraju, która przez sztuczne zatamowanie wymiany towarów jest pozbawiona niezbędnych fabrykatów.

Z powyższego wynika, że opłaty w złocie od wywożonych towarów są dużą przeszkodą w funkcjonowaniu przemysłu polskiego Taki stan rzeczy uniemożliwia szeregowi fabryk produkcję i powoduje konieczność zbędnego sprowadzania towarów obcych, co za tem idzie naraża konsumentów na opłacanie cen wielce wygórowanych.

Względy, jakimi powodowały się władze okupacyjne, wydając dwa lata temu wzmiankowane rozporządzenie, przestały istnieć. W okresie wydania rozporządzenia o opłatach wywozowych nie pobierano podatków z kraju okupowanego, stąd też z opłat powyższych władze okupacyjne czerpały środki na utrzymanie niektórych działów administracji. Wzgląd ten, o ile nam wiadomo, był główną przyczyną wydania rozporządzenia o opłatach wywozowych. Obecnie wprowadzono normalny pobór podatków, a więc utworzyły się inne, nie tak uciążliwe dla przemysłu, źródła dochodu na administrowanie kraju, wobec czego czerpanie dochodów z tego źródła nie może być uznane za nieodzowne.

Powyżej wyłuszczony stan rzeczy upoważnia nas do wystąpienia do Komitetu Technicznego przy C. i k. jeneralnem gubernatorstwie wojskowem z prośbą o poczynienie odpowiednich kroków w celu:

zniesienia opłat wywozowych od towarów produkowanych na terenie okupacji Austrjacko-Węgierskiej.

Wrazie zaś, gdyby ważne względy nie zezwalały na zupełnie zniesienie opłat wywozowych, to prosimy o:

1) dozwolenie uiszczenia opłat tych w pieniądzach papierowych, obieg w kraju mających i

2) określenie stałych norm opłat od poszczególnych kategorji towarów wywozowych poza granice okupacji Austrjacko-Węgierskiej.

Uwolnieni ze Szczypiorny

Szeregowcy wszystkich rodzajów broni i ze wszystkich pułków legjonowych przebywają w liczbie 523 w ćwiczebnym obozie w Ostrowiu Łomżyńskim od dn. 23 października. Stan ludzi naogół zadawalniający.

Przeniesieni w inne warunki, pod względem moralnym i materjalnym, żołnierze zmienili się do niepoznania. W dniu przybycia niezwłocznie, po gruntownej dezynfekcji i kąpieli, otrzymali zupełnie świeżą bieliznę, nowe ubrania i buty. Dnia 25 października wydano żołnierzom zimowe sukienne mundury i spodnie. Każdy żołnierz otrzymał ciepły koc i wszystkie przybory w codziennem życiu potrzebne.

Mieszkają wszyscy w jasnym, ciepłym gmachu koszar Nr. 4, który niegdyś zajmowały dwa pułki rosyjskiej piechoty.

Codziennie odbywają się ćwiczenia dwu kompanji, na które uwolnieni pedzieleni zostali. Codziennie również odbywa się wykład w szkole podoficerskiej.

Uwolnieni znajdują się pod troskliwą pieczą polskiego garnizonu, złożonego z 30 odkomenderowanych uczniów s koły Podchorążych w Zegrzu, pod komendą kap. Szyndlera, Kaliszanina.

Poniżej podajemy dokładne menu żołnierskich obiadów, kolacji i śniadań w Ostrowiu. Dn. 23 z. m. obiad składał się z grysiku, kartofli i krajanego mięsa. Kolacja: kawa, chleb i ser. Dn. 25 z. m.: śniadanie: kawa z chlebem. Obiad: kapusta, kartofle, krajane mięso. Kolacja: kawa, chleb z marmoladą. Prócz tego dostali żołnierze po dwa papierosy i dwa cygara.

Porcja chleba i sera, oraz papierosy i cygara wydawane są uwolnionym w racjach, przewidzianych dla żołnierzy niemieckich. Obiady i kolacje przekraczają normy zwykłe.

Komisja Wojskowa b. T. R. St. wysłała specjalnego delegata do Ostrowia, w osobie ppor Dąbrowskiego. Zawiózł on 1000 marek na otwarcie kantyny żołnierskiej, oraz 3 bibljoteczki ruchome.

Złote myśli Mikołaja II.

dnia 12 maja.

„Nie przeczę, iż Polacy, zwłaszcza arystokraci polscy, byli mi wierni; lecz ja nie wierzyłem Polakom nigdy. Zawsze mi się zdawało, że prześcigają się w objawach wierności tylko po to, ażeby zawstydzić niemi i upokorzyć w moich oczach —Rosjan“,

*

„Dziś rano, odbywając swą przechadzkę więzienną po parku, posłyszałem daleki tumult, który mnie zastanowił. „Precz z Milukowem!“ Czy się nie mylę? Natężyłem ucha. „Precz z Milukowem! Precz z Guczkowem!“ Tak, tak. To — moi następcy kończą swą karjerę. Postęp rosyjski przeżył cara rosyjskiego tylko o dwa miesiące. He, he, he! Panie Milukow, ot, nie marzyliśmy, nie śnili i — w koleżeństwo wpadli!“

*

„Małość ducha, która jest człowiekowi zgubą na szczytach, pociechą bywa na padole: godzi go z losem“.

*

„Gdy byłem jeszcze dzieckiem, dziwiłem się, dlaczego żaden z monarchów zdetronizowanych nie skończył samobójstwem? Dziś przestałem się dziwić: wysychające strumyki nie tworzą wodospadów“.

*

„Śmiech mię bierze, gdy widzę, jak wczorajsi moi służalcy prześcigają się dzisiaj w okazywaniu mi pogardy. Cóż więc czcili oni we mnie jeszcze wczoraj, gdym był ich „ubóstwianym wodzem?“ Czy tylko—koronowaną nahajkę? Biedacy, nie czują, iż, gardząc mną, policzkują sami siebie“.

*

„Co staje się nieznośne, to przechwal.

ki nowego rządu, który winszuje sobie zwycięstwa, odniesionego nade mną. Na miły Bóg, ja nie zostałem przecież zwyciężony. Ja się rozsypałem!"

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Środa 14 listopada. Jukunda B. W.

Wsch. sł. g. 7 m. 22 r. Zach. g. 4 m. 07.

— **Zjazd przedstawicieli Kół prowincjonalnych Polskiej Macierzy Szkolnej** odbył się w dniu wczorajszym przy udziale 11 przedstawicieli. Zebranie zagaił ks. kanonik Rokoszny, przewodniczył inż. Antoni Kamieński ze Stąporkowa. Jako pierwszy punkt programu była ogólna sprawozdawcza dyskusja, poczem uchwalono następujące: Postanowiono urządzić okręgi w granicach powiatu, jednakowoż uznano za pożyteczne i konieczne urządzać stałe, perjodyczne Zjazdy przedstawicieli Zarządów okręgowych powiatowych każdorazowo w innem mieście ziemi Radomskiej. Pierwszy taki zjazd postanowiono odbyć dnia 5 stycznia 1918 r. w Radomiu, a w międzyczasie zwrócić się do istniejących Kół w każdym powiecie ziemi Radomskiej o zorganizowanie na każdy powiat Zarządów Okręgowych Powiatowych.

— **Zjazd Komitetów obywatelskich ziemi Radomskiej** dla zorjentowania się w sprawach związanych z sejmikami powiatowymi, odbędzie się dziś o godz. 6-ej wieczorem w lokalu Związku Ziemian.

— **Odczyt Zdzisława bar. Heydla** wywołał ogólne zainteresowanie, prelegent poruszał całą nędzę naszych „bieżeńców" w Rosji. Sprawozdanie obszerne podamy w numerze następnym.

— **Inspektor szkół ludowych**, ks. Gralewski, przyjmował w niedzielę grono nauczycieli tutejszych szkół ludowych, których przedstawiał p. Józef Wojdacki. Z grona nauczycielskiego dwóch panów wypowiedziało przemówienia powitalne dla swego obecnego zwierzchnika.

— **„Główna Komisja Szacunkowa Miejska Ziemi Radomskiej"** zawiadamia interesowanych, że potrzebne do przedłożenia tutejszemu Magistratowi odpisy wykazów strat na lokalach otrzymać można za opłatą jednego rubla w biurze Gł. Komisji, ul Szeroka 1-I p., w godzinach pomiędzy 9 a 12 rano.

Biuro Gł. Komisji wydaje również oryginalne duplikaty orzeczeń strat wojennych osobom posiadającym pierwotne kwity (różowe) Kom. m. Radomia do Nr. 232 włącznie.

— **Sekcja żywnościowa miasta Radomia** podaje do wiadomości, że sklepy dzielnicowe mączne od dn. 13 b. m. wydają po 1 funcie mąki pszennej na 2-gi kupon październikowy i resztę kaszy na 1-szy kupon październikowy.

— **Sprawozdanie kasowe Komitetu ratunkowego ziemi Radomskiej za miesiąc** październik 1917 r.

PRZYCHÓD: Saldo na 1 października rubli 39.125, koron 126.501 hal. 55. *Rachunek wydatków ogólnych*: za odnajęty lokal za czas od 1 X. do 1.I 1918 r. rb 119. Razem rb. 39.244, kor. 126.501 hal. 55 Saldo na 1-go listopada rb. 38.422 kop. 79, koron 108.755 hal. 71,

ROZCHÓD: K. R. m Radomia zwrot wydatkowanych przez Komitet na utrzymanie ewakuowanych z Grödig kor 6.195 hal. 84; *R-k Kwesty Czerwcowej* K. R pow. Opatowskiego koron 6.000; *R-k Funduszu Dziecięcego* Polski Kom. Pom. Sanitarnej kor. 750; Zarządowi Schroniska „Żłobek" zasiłek za m-c październik kor. 600; K. R. powiatu Iłżeckiego: na prowadzenie „Żłobka" za m-ce VIII, IX i X koron 1.800, na prowadzenie ochron za m-ce VII, VIII, IX i X kor. 2.400, razem kor. 4.200; *R-k Wydatków Ogólnych* rb 246 kop, 21; *R-k Zapomóg:* Pol. Kom. Pomocy Sanitarnej rb. 500, drobne zapomogi rb. 75. Rozchód ogółem rb 821 kop 21, kor. 17.745 hal. 84 Saldo na 1-go listopada 1917 r. rubli 38.422 kop. 79, kor 108.755 hal. 71. Ogółem rubli 39.244, koron 126.501 hal. 55.

Prezes *Władysław Pruszak*.
Skarbnik *Stan Mikułowski-Pomorski*

— **Z teatru „Mirage"**. W dniu dzisiejszym „Mirage" zmienia cały program z udziałem całego towarzystwa.

We wzmiance naszej o śpiewie w kościele popełniliśmy omyłkę gdyż nie śpiewał prof. Baranowski, jak pisaliśmy, lecz p. Kintzel.

— **Pierwszy śnieg**. Dziś rano przy fatalnej pogodzie i po całonocnej chlapaninie, ukazały się z deszczem pierwsze płatki śniegu, uprzedzając nadejście mrozów.

TELEGRAMY.

Wierny pułk kobiecy

Genewa. Do Paryża nie nadeszły dotychczas wiarogodne informacje o rzekomych walkach ulicznych w Petersburgu pomiędzy bolszewikami a kozakami. Według doniesień, oprócz pułku kobiecego, żaden inny oddział garnizonu stołecznego nie zajął poważnego stanowiska przeciwko bolszewikom.

Konferencja pokojowa.

Zurich. Szwajcarskie biuro telegraficzno-prasowe dowiaduje z dobrze poinformowanych kół koalicji, że rządy państw koalicji pod żadnym pozorem nie zgodzą się na wysłanie delegatów na konferencję pokojową, proponowaną przez rosyjską radę delegatów i żołnierzy, Z drugiej strony, ma być zaniechane również postawienie przez koalicję ultimatum w Petersburgu.

Wenecja będzie oddana.

Berlin. „Lok. Anz." dzisiejszy donosi: Według dzienników włoskich rząd postanowił nie bronić Wenecji ze względu na bezcenne skarby i pamiątki, jakie się tam znajdują.

Koalicja odrzuci rosyjską propozycję pokojową.

Wiedeń. Z Zurychu donoszą: W tutejszych kołach koalicyjnych przypuszczają, że koalicja odrzuci propozycję pokojową rady rob żoł.

2.000.000 jeńców.

Berlin. Biuro Wolffa donosi: „Dzięki sukcesom naszym we Włoszech liczba wziętych przez nas w ciągu całej wojny jeńców przekroczyła rekordową cyfrę 2 miljonów. Liczba ta nie obejmuje jeńców znajdujących się dopiero w drodze do obozów, ani przebywających w obozach kwarantanowych i tych, którzy opuścili obozy bądź to wskutek wymiany, bądź śmierci; nie obejmuje również, oczywiście, i tych, którzy są w posiadaniu naszych sprzymierzeńców".

Nowy dowódca.

Genewa. Agencja Havasa donosi z Paryża: „Temps" potwierdza, że gen Fayolle mianowany został dowódcą naczelnych wojsk angielsko-francuskich, walczących w okręgu Wenecji.

Kierenski — zwycięzcą po krwawej bitwie

Sztokholm. (B. K.). „Svenska Tel.": Według pogłosek, otrzymało poselstwo angielskie w Petersburgu depeszę, iż w pobliżu stolicy rozegrała się krwawa walka między wojskami a bolszewikami. Kierenski miał zwyciężyć.

Sztokholm. (BK.) Biuro tl. donosi ze strony autentycznej o zwycięstwie wojsk Kiereńskiego po krwawej walce w Petersburgu.

Korniłow wkracza do Petersburga.

Sztokholm. (BK.). Obiegają pogłoski, że angielskie poselstwo miało otrzymać wiadomość o wejściu Korniłowa do Petersburga.

Zajęcie Archangielska przez Anglików

Kopenhaga. Do „National Tidende", donoszą z Petersburga że w porcie archangielskim zarzuciła kotwicę eskadra angielska, a jej dowódca wziął miasto pod swą władzę.

Z KRAJU.

Medal pamiątkowy Rady Regencyjnej. Z Warszawy piszą nam. Celem upamiętnienia informacji Rady Regencyjnej wydany będzie medal. Z Krakowa przybył tu znany rzeźbiarz, profesor Raszka, który podjął się wykonania tego medalu. Prof Raszka rozpoczął już prace. Medal po jednej stronie będzie miał podobizny regentów, po drugiej stronie będzie rysunek alegoryczny.

OGŁOSZENIA.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.